Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 281 Katowice, piątek 4-go grudnia 1931 r. Rok 30

Konieczna „czystka".

„Königsberger Hartungsche Zeitung" w artykule, zatytułowanym „Niedola wschodniej części Górnego Śląska" w czarnych kolorach maluje obecne stosunki na G. Śląsku, pisząc, że cały przemysł tamtejszy jest wskutek „błędnej polityki rządu zrujnowany. Główna przyczyna nieszczęścia leży w tem — jak to przedstawia tendencyjnie sprawozdawca — że rząd polski zajął się nietyle przebudową przemysłu dla potrzeb kraju, ile jego zupełną polonizacją i drakońskiemi zarządzeniami oderwał ten aparat produkcyjny od macierzystego(!) przemysłu Niemiec. Dlatego też stosunki tam są obecnie jak najgorsze. Rzecz oczywista, — dowiadujemy się dalej — że wszystkie zarządzenia odbiją się w pierwszym rzędzie na robotnikach i pracownikach narodowości niemieckiej, którzy zostaną na bruku bez kawałka chleba. Dla Polaków, którzy są milsi władzom polskim i polskim dyrektorom, znajdzie się jeszcze jakie takie zajęcie. Podobnie i handel metalowy na Śląsku zostanie w najbliższym czasie zupełnie zrujnowany naskutek zamierzeń rządu w sprawie wprowadzenia monopolu dla tej gałęzi handlu w Polsce. W ten sposób — kończy dziennik — kupcy niemieccy nie będą mogli liczyć na możność otrzymania na prowadzenie samodzielnej pracy i będą zmuszeni zamknąć swe warsztaty i zakłady".

Głos na wstępie wspomnianego pisma przytaczamy jako dowód, jak bardzo Niemcom zależy na utrzymaniu swego stanu posiadania na Śląsku. Niewątpliwie wywody autora artykułu są daleko przesadzone i nie odzwierciadlają istotnego stanu rzeczy. Przypuszczać raczej gotowiśmy, że chodzi tu może więcej o wzmożenie aktywności Berlina w kierunku zasilenia niemieckiego kapitału na Śląsku aniżeli o rzeczywiste niebezpieczeństwo. Doświadczenie bowiem każdego dnia uczy nas, że przemysł, głównie rozrosły w naszej dzielnicy jeszcze dziś rojsię od prezesów dyrektorów, wicedyrektorów, prokurzystów i innych dygnitarzy niepolskich wysysających soki żywotne z naszej ziemi i znoju polskiego robotnika. I nie poprzestają tylko na samem zajmowaniu stanowisk, które z natury rzeczy piastować winni Polacy, ale co gorsza ogołacają kraj nasz z pieniędzy, lokując je w skarbcach zagranicznych, nie mówiąc o tem, że niemała ilość urzędników z tamtej strony granicy zarobki, otrzymane w Polsce wywozi zagranicę i tam wydaje na utrzymanie, zasilając kasy tamtejszych kupców i rzemieślników, podczas gdy nasze rzemiosło i handel z trudem borykają się i walczą o swój byt wśród ogólnego zubożenia społeczeństwa.

Na temat ten pisano już bardzo wiele, a więcej jeszcze mówiono. Nienormalne te stosunki odczuwają na własnej skórze najsilniej, bo bezpośrednio, nasi robotnicy, dalej skarb państwa, kupcy, rękodzielnicy itd. Wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa tych szkodliwych stosunków w fabrykach, hutach, kopalniach, przedsiębiorstwach i instytucjach śląskich. Gdyby tylko miarodajne czynniki zechciały wkroczyć na drogę skutecznej walki z naporem obcego nam żywiołu, bezwątpienia polityka taka znalazłaby w najszerszych warstwach miejscowego społeczeństwa najbardziej przychylny oddźwięk i uznanie, a w pewnych wypadkach i pomoc w oczyszczaniu naszych warsztatów pracy z pijawek, które rozpanoszyły się tu i drwią nieraz arogancko z najświętszych czuć narodowych ludności zwalczają podstawowe interesy państwa polskiego, zrzucają z siebie wszelkiemi sposobami obowiązki, ciążące na ludziach, edzących nasz chleb.

Dotychczasowe nieznaczne i jakby wstydliwe wyłomy, poczynione w zwartym murze zniemczonego przemysłu, przez powołane do tego czynniki, wywołały w całej niemal prasie neimieckiej głośne bicie na alarm, co najlepiej dowodzi, że uderzyło się w czułą stronę gnieżdżącego się u nas zagranicznego żywiołu. Odbiera się nieraz wrażenie, czytając te alarmy, że Niemcom nietyle chodzi o utratę chleba i posad — ile o utrzymanie za wszelką cenę swych placówek niemieckości, nie mówiąc już o usilnej chęci szkodzenia na każdym kroku naszemu rodzimemu gospodarstwu. Nieostatnią rolę odgrywa tu także moment polityki otwartych uszu i oczu. Łatwiej jest bowiem na miejscu i zbliska patrzeć i słuchać, co się dzieje w Polsce i jej warsztatach pracy, niż poprzez kordony graniczne.

Poruszone wyżej momenty, jak sądzimy, są pierwszorzędnego znaczenia dla naszego życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Należy przeto tylko należałoby, by kwestja narodowościowa w naszych warsztatach pracy jaknajprędzej raz na zawsze przestała być aktualną. A stanie się to wówczas, jeżeli miejsce przy biurku zajmie urzędnik Polak, jeżeli krzykliwego i złorzeczącego w wrogim nam języku nadmistrza, mistrza, dozorcę itp. zastąpi bezrobotny nasz człowiek. A wtedy nie będzie już kto miał wylewać żale w zagranicznych gazetach niemieckich o doli czy niedoli naszego przemysłu, bo nie staniemie najozmaitszych „aufseherów" i „beobachterów" — skrzętnych informatorów nienawistnej nam prasy niemieckiej. Im się to stanie rychlej, tem lepiej dla nas...

Stolica przyjmuje ministra bratniego narodu.

Warszawa. W środę rano przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Jugosławji w towarzystwie małżonki. Wraz z p. ministrem Marinkovicem przybył również do Warszawy poseł polski w Białogrodzie p. Günther. Na dworcu głównym w Warszawie, udekorowanym flagami o barwach jugosłowiańskich i polskich, zgromadzili się o godz. 10 rano na powitanie gości jugosłowiańskich p. min. Zaleski z małżonką, wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz poselstwo jugosłowiańskie in corpore. Wysiadającego z wagonu p. min. Marinkovica powitał p. min. Zaleski, p. Lazarewiczowa wręczyła p. Marinkovicowej bukiet czerwonych róż. Po krótkiem zapoznaniu się min. Marinkovic w towarzystwie min. Zaleskiego odjechał do apartamentów w hotelu Europejskim. O godz. 12.30 min. Marinkovic złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Po południu odbyła się audjencja min. Marinkovica u Pana Prezydenta na Zamku. Wieczorem min. Marinkovic był obecny na raucie, wydanym przez ministra spraw zagr. Zaleskiego.

Kłopoty kanclerza Rzeszy

zalecającego się do hitlerowców.

Berlin. Socjaldemokratyczni przywódcy Wels, Breitscheidt, Hilferding i Hertz przedłożą dziś kanclerzowi Rzeszy swoje poglądy na działalność rządu. Wczorajsze posiedzenie parlamentarnej frakcji socjal-demokratycznej oraz zarządu partyjnego doprowadziły do poważnego zaostrzenia nastrojów opozycyjnych w łonie stronnictwa. Liczba przeciwników polityki tolerancji wobec Brüninga wzrosła. Breitscheidt w wygłoszonym referacie wyraził zdumienie, że Brüning zupełnie przerwał walkę z narodowymi socjalistami. W dyskusji poruszano kwestję, czy socjal-demokraci mogą ponosić odpowiedzialność za popieranie rządu, który zdecydowany jest pewnego dnia pertraktować z narodowymi socjalistami. Poglądy te przywódcy socjalistyczni przedłożą kanclerzowi Brüningowi i wskażą, że dalsze popieranie go przez socjal-demokrację uzależnione być musi od podjęcia przez rząd poważnej walki przeciw narodowym socjalistom. Poza tem zajmowano się projektami nowych dekretów rządu, przyczem wyrażono przekonanie, że nowa zniżka płac i zarobków zostanie przez socjal-demokratów odrzucona w porozumieniu ze związkami zawodowemi.

Jeszcze jedna konferencja „okrągłego stołu".



Wielka Brytanja, w skład której wchodzi cały szereg kolonij i dominjów ma nielada kłopot, by wszystkie kraje utrzymać w ryzach i posłuszeństwie. Zachodzi nieraz potrzeba konferencyj między przedstawicielami danego kraju z rządem angielskim, jak to ostatnio miało miejsce z Hindusami, w których imieniu występował Gandhi. Obecnie znów odbyła się podobna konferencja w Londynie w sprawach kolonji Burmy, w imieniu której przemawia przedstawicielka tego kraju miss Mary Aouny.

Zupełnej wolności domagają się dla siebie Indje.

Londyn. Onegdaj przed południem rozpoczęło się pierwsze plenarne posiedzenie brytyjsko - indyjskiej konferencji „okrągłego stołu". Pierwsze posiedzenie trwało z małemi przerwami do godz. 3 nad ranem, poczem zostało odroczone do wtorku w południe. W toku obrad przywódca ruchu narodowego w Indjach Gandhi oświadczył, że chętnie zgodzi się na kompromis, jednak pod warunkiem, iż dana będzie Indjom prawdziwa wolność. Pragnąłby on ludności oszczędzić nowej akcji nieposłuszeństwa cywilnego, jednakże w razie potrzeby bez wahania ucieknie się ponownie do tej metody walki o prawa narodu indyjskiego.

Wybuch dynamitu w transporcie rudy sowieckiej.

Zdołbunowo. Wczoraj w południe przy wyładunku rudy sowieckiej w Zdołbunowie nastąpiła eksplozja dynamitu, ukrytego w transporcie rudy. Wskutek eksplozji trzech robotników, zajętych przeładunkiem, zostało poszkwankowanych: Aleksander Prodow utracił lewe oko, Zakłopnik Teodor i Cias Bokołow odnieśli uszkodzenia twarzy

TELEGRAMY.

11-letni chłopiec popełnia samobójstwo przez powieszenie się na pasku.

Warszawa. Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj w mieszkaniu robotnika z zakładów lotniczych, Jana Jezierskiego, zamieszkałego z rodziną w domu nr. 146 przy ulicy Leszno. Około godziny 6 Jezierscy, po powrocie do domu, znaleźli swego syna, 11-letniego Mieczysława, wiszącego na pasku od ostrzenia brzytwy u framugi drzwi. Nieszczęśliwe dziecko odcięto, jednak ratunek okazał się już spóźniony — chłopiec nie żył. Jezierski był najnormalniejszym chłopcem, przyczyną strasznego czynu była zbytnia wrażliwość i nerwowość, cechująca wiele dzieci ostatniego pokolenia powojennego. Jezierski przed trzema dniami przyniósł rodzicom złe stopnie z postępów w nauce. Mimo, iż rodzice nie gniewali się na chłopca, gdyż opuścił sporo lekcyj z powodu choroby i nauki szły mu ciężko, — jednak malec wziął sobie do serca to niepowodzenie. Samobójstwo 11-letniego dziecka, w kryminologji jest wypadkiem bardzo rzadkim. Przypuszczać należy, iż czyn taki może być tylko podyktowany odruchem, nigdy zaś nie bywa planowo przeprowadzonem postanowieniem.

Burza śnieżna.

Wilno. Nad powiatem wilejskim i dziśnieńskim przeszła wielka burza śnieżna, która szczególnie dała się we znaki w pasie pogranicznym. Wichura zerwała kilka linij telefonicznych w pobliżu Dołhinowa i uszkodziła niektóre budynki K. O. P.

Przeszło 2 i pół miljona bezrobotnych w Anglji.

Londyn. Według danych urzędowych liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dniu 23 listopada 2 615 115 osób.

Wódz wojsk japońskich.



Generał Honjo wielokrotny zwycięzca Chińczyków w Mandżurji. Dowodził on wojskami japońskiemi, które walczyły o most nad rzeką Nonni, pod Mukdenem i Tientsinem. Jak dotychczas wodzowi temu towarzyszyło stale szczęście wojenne i każdą bitwę wygrywał.

33-ci dzień procesu.

Od rana sąd przesłuchuje posła Czapińskiego z P. P. S. Świadkowi stawia początkowo pytania adwokat Berenson, na które p. Czapiński odpowiadając, przytacza głosy prasy szwajcarskiej, belgijskiej i francuskiej, odnoszące się do stosunków w Polsce. Dalej adwokatowi Jaroszowi oświadcza świadek, że „celem kongresu krakowskiego było przygotowanie wyborów i nawiązanie styczności z wyborcami". Dalej opowiada o przebiegu wyborów w Bielsku i okolicy, stwierdzając, że odbyły się one względnie spokojnie, jakkolwiek walka była ostra. Mówi o rozwiązaniu wiecu w Jordanowie i zebrania w Wadowicach, potem o „broszurze czarnej", napisanej w czterech językach, szkalującej Polskę, o Vanderveldzie, socjaliście belgijskim, który pisał paszkwile o Polsce, a nawet rewolucja wiedeńska z 1927 r. odbiła się echem na sali sądowej, gdy była mowa o wolności słowa.

Zkolei zeznaje świadek Tadeusz Gałecki (Andrzej Strug), były senator socjalistyczny, z zawodu literat. Świadek sam siebie charakteryzuje jako bardzo niespokojnego ducha, dążącego stale do walki z przeciwnościami. Na polityce się nie zna. Zdaniem świadka „kongres krakowski był niezmiernie łagodną formą przeciwstawienia się temu, co jest w Polsce". W dalszych swych wywodach świadek uchyla się od dawania jasnych i wyraźnych określeń, ograniczając się jedynie do potoczystych, retorycznych zdań.

Tajemnicze zniknięcie 90.000 złotych

w drodze z Lublina do Warszawy.

Lublin żyje obecnie pod wrażeniem niesłychanie sprytnej i zuchwałej afery zakrojonej na wielką skalę i niestety — przeprowadzonej na niekorzyść lubelskiego oddziału Banku Rolnego. Wspomniany oddział posiadał na swem koncie w P. K. O. większą sumę pieniędzy, z której polecił przekazać centrali w Warszawie sto tysięcy złotych. Polecenie powyższe zostało załatwione w ten sposób, że do Warszawy wysłano z Lublina dwa przekazy przelewowe, jeden na dziewięćdziesiąt tysięcy, drugi na dziesięć. Gdy P. K. O. przekazy otrzymało, okazało się, że przelew na 90 tysięcy zł. należy uskutecznić na konto Kapelskiego, właściciela majątku w Siedleckim. Ponieważ Kapelski istotnie miał konto w P. K. O., a na przekazie przelewowym wszystko było w porządku, więc całą sumę natychmiast przelano, a właściciel konta na drugi dzień podjął pieniądze, zostawiając zaledwie 100 zł. Tymczasem Bank Rolny, po kilku dniach cierpliwego wyczekiwania, zwrócił się do lubelskiego oddziału z zapytaniem, dlaczego do tej pory nie przekazano pieniędzy. Wszczęto natychmiast dochodzenia, które jak narazie dało tylko jeden pozytywny rezultat, że przekaz wysłany z Lublina — sfałszowano. Na miejsce chemicznie wywabionej nazwy Banku Rolnego, wpisano konto Kapelskiego, dzięki czemu sprawa została załatwiona jak najformalniej. Dalsze dochodzenia wykazały, że w Siedleckim niema ziemianina o nazwisku Kapelski i że wogóle jest to postać bodajże urojona. Zachodzi teraz pytanie najbardziej zasadnicze: w jaki sposób przekaz przelewowy, idący z Lublina do Warszawy zwykłą drogą urzędową, trafił do rąk fałszerzy, którzy dopuścili się tak zuchwałego przestępstwa... Dalsze szczegóły śledztwa są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Co drugie słowo: kara śmierci.

Budapeszt. Władze węgierskie wykryły przed paru dniami spisek żywiołów wywrotowych przeciw obecnemu porządkowi rzeczy na Węgrzech. Z zeznań aresztowanych w związku z tym niedoszłym zamachem stanu wynika, że przygotowano proklamację, która powiada między innemi, że banki mają być zamknięte, spłata pożyczek i procentów jest zniesiona. Kto płaci lub oddaje, ulegnie karze śmierci. Wyżywienie odbywa się wspólnie. Wprowadza się obowiązek pracy, lecz nie dla żydów, którzy są wykluczeni od wspólnego wyżywienia i mają się sami starać o żywność. Każdy urzędnik ma pozostawać na stanowisku i stawić się do służby. Kto tego nie uczyni w pierwszym dniu, będzie rozstrzelany. Dzienniki lewicowe akcentują podobieństwo tej proklamacji do słynnego opracowanego przez heskiego hitlerowca Besta. Na liście załadników znajduje się między innemi także nazwisko zastępcy komendanta policji budapeszteńskiej Hetenyia. Z zeznań aresztowanych wynika, że się z całą pewnością liczyli z powodzeniem zamachu i wykonaniem zamierzeń zaraz w pierwszych dniach.

Austen Chamberlain.



Były angielski minister spraw zagranicznych Austen Chamberlain zainteresował się żywo aresztowanym Polakiem, którego Niemcy więzili za to, że podał sprawozdanie ze zjazdu Stahlhelmu we Wrocławiu, pomawiając go o zdradę tajemnic wojskowych. Austen Chamberlain zapytał w parlamencie obecnego ministra spraw zagranicznych, jakie to Niemcy mają tajemnice wojskowe, skoro są rozbrojone? Nie w smak to poszło butnym Niemcom i wystąpienie Chamberlaina uważają za wtrącanie się w ich sprawy wewnętrzne. Na obrazku widzimy karykaturę Chamberlaina.

Ucieczka dyplomaty przed prześladującem go nieszczęściem.

Londyn. Pisma angielskie podają, że oficjalny przedstawiciel rządu egipskiego przy dworze perskim w Teheranie, Ismail Kamil Bei, w sposób nieoczekiwany telegraficznie zgłosił swoją dymisję i pośpiesznie stanowisko swoje opuścił, kierując się do miejsca swego pochodzenia, tj. Kairo. Wypadek ten przez długi czas stanowił prawdziwą sensację, wywołując rozliczne komentarze, a nie mniej sensacyjne było jego wyjaśnienie. Przebywszy szczęśliwie daleką drogę przez pustynię i morze i stanąwszy wreszcie pewną nogą w Kairze, wspomniany dyplomata przyznał się mianowicie do tego, co było powodem jego wyjazdu z Teheranu. Sprawiły to różne, coraz gorsze znaki i prognostyki. Już w drodze do Teheranu miał nieprzyjemny wypadek samochodowy, przyczem szofer jego zginął, a on sam odniósł ciężkie okaleczenia. Kiedy przyszedł do zdrowia i zasiadł na swym dyplomatycznym fotelu, jeszcze nie zdołał dobrze się rozgościć, gdy runął mu na głowę sufit tak, że on niemal cudem uratował życie. W odstępie trzech tygodni, z powodu niewyjaśnionej choroby, zmarli następnie dwaj jego synowie, a otrzymawszy ten — jak twierdzi — trzeci niezawodny znak, iż bogowie perscy nie są mu życzliwi, postanowił nie czekać już na czwarte nieszczęście, lecz spakował rzeczy i wyjechał.

Miłość córki.

(Podług opowiadania księdza X.)

2) (Ciąg dalszy).

— O, wierzę, dobrodzieju! — zawołał stary mieszczanin, z widocznem ożywieniem — przed laty nie wyglądało tak Ribanville, jak dziś; gorzej jeszcze było u nas, niż w innych osadach, biednych i opuszczonych; ja tego tak dobrze nie pamiętam, ale wiem od mego św. pamięci ojca. Dopiero od czasu, gdy w naszem miasteczku osiedlił się doktór Maunier, dziad rodzony dzisiejszego doktora, wszystko się zmieniło na dobre, obecnie stawiają nas za wzór innym.

— Jakto! Więc i dziadek pana Maunier był lekarzem? Sądziłem, że to ojciec jego był także doktorem.

— Tak; ojciec i dziadek pana Maunier byli doktorami u nas; już trzeci lekarz Maunier troszczy się o nasze zdrowie... Ba! o całe nasze szczęście doczesne i wieczne nawet; nasz doktór święci wszystkim cnotą i pobożnością, zachęcając do uczciwego życia.

— Prawdziwe to szczęście, mieć takiego współobywatela w swem gronie.

— O, prawda! prawda! — przywtórzył mi staruszek z zapałem i mówił dalej, z widoczną radością wychwalając rodzinę doktora.

— Od lat przeszło sześćdziesięciu Maunierowie wszystkie siły swoje poświęcają dla dobra ubogich, dla szczęścia współbraci. Wszystkie fabryki w okolicy zawdzięczają im swój początek i rozwój; w całem Ribanville nie ma jednego kupca, rzemieślnika, któryby ich nie błogosławił. Że mamy w mieście piękny kościół, trzy szkoły, lazaret, przytułek dla starców i wielki wychowawczy zakład dla sierot, winniśmy dziękować trzem Maunier'om.

— No, proszę! — zawołałem zdumiony. — Wiedziałem, że doktór jest dzielnym człowiekiem, troszczącym się więcej o bliźnich, niż o siebie, ale nie spodziewałem się, że i przodkowie jego byli tak zacnymi obywatelami.

— A jednak tak jest! Maunier'owie to nasza chluba! Tem więcej, że dziad żyjącego dziś doktora, był synem prostego robotnika; wielką pracą dobił się niezwykłego znaczenia, a nawet ogrom nego majątku. Ojciec mój mówił nieraz, że ludzie powiadają, iż Pan Bóg tak błogosławi Maunierom, dla ich wielkiej pokory i ścisłego spełniania czwartego przykazania Bożego, z których ród ten słynie.

— Znana to rzecz, że prawdziwie wielcy ludzie są nad podziw pokorni i skromni — zauważyłem. — I to prawda, że błogosławieństwo swoje przyobiecał Pan Bóg tylko tym, którzy szanują i kochają swoich rodziców.

— Najstarszy z doktorów Maunierów — opowiadał mój staruszek dalej — choć bogaty i wielce szanowany, nigdy nie cisnął się do wyższych, nie ubiegał się o przyjaźń wielkich. Nawet małżonki nie szukał w wysokich domach, chociaż go swatano z najpierwszemi pannami w Genewie; zacny doktór wziął sobie panienkę z niskiego stanu, ubogą sierotę bez rodziny.

— To niepodobna! — zawołałem zdziwiony — bo znałem starą panią Maunier, babkę doktora mieszkającego w jego domu.

— A choć to była staruszka ośmdziesięcioletnia przeszło, rozmawiając z nią często, zauważyłem u niej bardzo wszechstronne wykształcenie, rzadkie nawet u kobiet najwyższych stanów, i nadzwyczaj pańskie, wykwintne wychowanie, które mnie nieraz zdumiewało w babce doktora z małego miasteczka. Byłem też pewien, że staruszka musiała pochodzić z bardzo wysokiego stanu.

Na mój wykrzyknik powątpiewania, stary mieszczanin odparł:

— Ksiądz dobrodziej wątpi, ale to prawda. Żyje jeszcze kilka osób, które starą panią Maunier pamiętają panną. — Była ona córką ubogiego staruszka; kto on był nie wiem i nikt nie wiedział, bo nie pochodził z naszych stron; zgrzybiały już był pono, niezdatny do żadnej pracy, gdy się do nas z córką sprowadził. Rodziny zdaje się żadnej nie mieli, ani majątku, bo nigdy nikt u nich nie bywał, a panna igłą zarabiała na życie swoje i ojca, którego podobno nadzwyczaj kochała. To też pewnie skłoniło pana doktora, że ją pojął za żonę. Mówiono w mieście, że pan Maunier wziął ją w jednej wytartej sukience, a mimo to tak czcił i szanował młodą żonę, jakby księżniczką była. Gdy ją zaczął otaczać nadzwyczajnemi zbytkami i wygodami, a prawie na ręku nosić i prochy przed nią zmiatać, ludzie ogromnie się dziwili i prawie sarkali, bo mówili, na co takie honory i wymysły dla prostej szwaczki, która ich wcale zwyczajna nie była.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Piątek **4** grudnia

Św. Barbary, panny męczenniczki.
Św. Piotra Chryzologa, biskupa.
Św. Bernarda, kard.

Kalendarz słowiański: Lubomiła.
Jutro sobota, 5 grudnia: Św. Anastazego, męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,24;	o godz. 15,44.
Księżyca	o godz. 0,43;	o godz. 13,02.

*

Z historji śląskie'.

4 grudnia: 1896. Umarł nauczyciel Wincenty Pasoń **w Piekarach Rudnych** który objął posadę nauczyciela po przeniesionym nauczycielu Auguście Besuchu w dniu 2 października 1866 r. — **1922.** Umarł **Józef Rymer,** pierwszy wojewoda śląski w Katowicach. — **1923.** Po odejściu księdza Wisego, objął **parafję repecką** ks. Ignacy Pawelke z Kopienicy.

*

W roku: 1364. W sobotę przed Zielonemi Świątkami spadł wielki śnieg na Górnym Śląsku, który zatamował wyjścia z chałup i wszelki ruch drogowy. **1368.** Pierwsza wzmianka o kościele w **Janowicach. — 1368.** Umarł **książę świdnicki Bolko,** i reszta Śląska przechodzi do korony czeskiej. — **1369.** Podział miasta **Bytomia. — 1369. Nakło,** miejscowość w pow. tarnogórskim wspominana w dokumencie z tego roku, że leży pomiędzy Reptami, Tarnowicami i Kozłowągórą. **1370. Miasto Gliwice** przechodzi na własność córki księcia Bolka, Ofki, księżnej na Głogówku i Niemodlinie. Później przeszło za tysiąc pięćset marek, na własność księcia Konrada II, który zatrzymał dla siebie jedną, księciu Przemysławowi odstąpił drugą część ziemi gliwickiej.

Dziesięć przykazań na zimę.

Jeden z angielskich dzienników, poświęconych nauce o zdrowiu, ogłasza następującą przestrogę na zimę: 1. Nie będziesz rano z domu wychodził z pustym żołądkiem. 2. Nie będziesz wystawiał się na zimne powietrze zaraz po wypiciu gorącego napoju. 3. Nie będziesz wychodził na powietrze bez osłonięcia dobrze piersi i pleców. 4. Nie będziesz oddychał na drodze ustami, lecz nosem. 5. Nie będziesz zwracał się do pieca plecami. 6. W wagonie nie będziesz stał przy oknach, ani nie będziesz jechał odkrytym powozem, odbywszy ćwiczenia gimnastyczne. 7. Nie będziesz stał długo i bez ruchu na śniegu lub lodzie. 8. Bez konieczności nie będziesz na dworze rozmawiał. 9. Nie zapominaj brać codzień kąpieli, która robi odporniejszemi na zimno pory twej skóry. 10. Nie będziesz kładł się do łóżka z zimnemi lub przemoczonemi nogami.

— **Dalszy wzrost bezrobocia.** Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w całej Polsce w dniu 28 ub. m. wynosiła 259 262 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia (21 listopada) wykazuje wzrost liczby bezrobotnych o 2336 osób.

Po lekkiem zahamowaniu wzrostu bezrobocia w ciągu poprzednich trzech tygodni, ostatni tydzień sprawozdawczy wykazuje już bez porównania znaczniejszy wzrost bezrobocia, co pozostaje w związku z całkowitem wstrzymaniem prac budowlanych z powodu nastania mrozów.

— **W obliczu masowych redukcyj na Górnym Śląsku.** W związku z zapowiedzianą masową redukcją robotników i pracowników umysłowych w przemyśle górnośląskim, która ma objąć kilkanaście tysięcy osób, w najbliższych dniach udaje się do Katowic specjalna komisja ekspertów przy udziale przedstawiciela instytutu badania konjunktur gospodarczych.

Komisja ekspertów zajmie się na miejscu zbadaniem możliwości uniknięcia redukcyj.

Odznaczenia za długoletnią i wytrwałą pracę w górnictwie.

Dorocznym zwyczajem w dniu 4 grudnia szereg górników, zatrudnionych w kopalniach na Śląsku, otrzyma za długoletnią i wytrwałą pracę w górnictwie dyplomy i odznaki, nadane im przez pana ministra przemysłu i handlu. Wręczenia odznaczeń i dyplomów dokonają delegaci okręgowych urzędów górniczych, w dzień św. Barbary, patronki górników. Odbędzie się to w sposób uroczysty.

Z terenu Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach, otrzymają odznaczenia następujący górnicy:

Z kopalni Mysłowice: Górny Jan, Hankus Franciszek, Bryłka Wiktor, Spyrnol Jan, Pioskowik Jan, Bara Teodor, Palecki Ludwik, Kaszyca Augustyn, Pieczka Teodor, Paluch Szymon, Riedel Jan, Szuliński Jan i Synowiec Paweł.

Z kopalni Ferdynand: Grzondziel Stefan, Matura Jan, Reiman Klemens i Stokfisz Jan.

Z kopalni Giesche: Fus Emil, Szuliński Wincenty, Hajduk Ludwik, Lubecki Franciszek, Kandzia Augustyn, Labus Konrad, Grund Stefan i Krupa Walenty.

Z kopalni Boer: Zogała Jakób.

Z kopalni Waleska: Regula Karol.

Z kopalni Kleofas: Mrozek Adrjan, Ularczyk Józef, Król Florjan, Cichy Wincenty i Mateja Franciszek.

Z kopalni Emanuel: Janiszek Franciszek.

Z kopalni Brade I.: Wycisło Walenty, Woźnikowski Wojciech, Mendecki Wilhelm, Gaincorz Franciszek, Reguła I. Wilhelm i Schuster Jakób.

Z kopalni Książę: Anioł Jan i Musioł Wojciech.

Z kopalni Huta Laura: Polaczek Ryszard, Piecha Ludwik, Korfanty Franciszek, Szwajnoch Szymon i Świerkot Jan.

Z kopalni Richter: Iwanecki Teofil, Hierszmajer Antoni, Stopa Jan i Gawel Andrzej.

Z kopalni Wujek: Cyruś Alojzy, Czech Jan, Langer Robert, Machulec Wincenty i Musialik Jan.

Z kopalni Maks: Niedbała I Józef, Jadwiszczok Józef, Wilk Feliks i Sowa Albin.

Z kopalni Hohenlohe-Fanny: Jarzembok Karol.

Z kopalni Silesia: Sowa Wojciech, Sowiec Stanisław, Buba Jan i Baczak Józef.

— **Uzupełnienie taboru kolejowego.** W roku 1930-31 otrzymały Polskie Koleje Państwowe pokaźną ilość nowego taboru, dostarczonego przez wytwórnie krajowe. Zagranicą zakupiono w tym okresie tylko 1 wagon motorowy, który konieczny był jako wzór dla wytwórni krajowych. Ogółem w okresie 1930-31 Polskie Koleje Państwowe otrzymały z taboru normalnotorowego: 132 parowozy, 156 wagonów osobowych, 6 wagonów osobowych motorowych, 60 wagonów pocztowych, zamówionych przez ministerstwo poczt i telegrafów, 4518 wagonów towarowych, 1 wirowy pług śnieżny, oraz z taboru wąskotorowego: 9 parowozów, 23 wagonów osobowych i 335 wagonów towarowych.

— **Wszechpolska Wystawa drobiu, gołębi i królików w Toruniu.** Wystawa powyższa, która się odbędzie w czasie od 5 do 8 grudnia rb (włącznie) w Toruniu w hali wystawowej w parku obok cegielni przy ul. Bydgoskiej zapowiada się bardzo dobrze. Zgłoszono pokaźną ilość drobiu, gołębi i królików z wszystkich województw Rzeczypospolitej Polskiej, jak również wylęgarki (zagraniczne i krajowe), wzory kurników i inne rozmaite przyrządy i urządzenia potrzebne w nowocześnie prowadzonej hodowli oraz wykresy, dane statystyczne itp.

Otwarcie wystawy nastąpi w sobotę, dnia 5 grudnia rb. o godz. 11-ej przed południem.

Spieszcie wszyscy na powyższą wystawę, gdyż będzie to jedyna okazja do przekonania się o naszym dotychczasowym dorobku na polu hodowli drobnego inwentarza.

Bilet wstępu wynosi 1.— zł., dla wycieczek zbiorowych zniżono bilet wstępu na 50 gr. **Zwiedzający wystawę korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania.**

W niedziele w godzinach południowych będą wygłoszone referaty o hodowli drobnego inwentarza oraz chorobach drobiu i ich zwalczaniu. Dokładny program będzie podany na terenie wystawy.

Województwo śląskie.

* **Konferencja węglowa w Katowicach.** W Katowicach odbyło się posiedzenie międzyministerjalnej komisji rzeczoznawców, powołanej dla omówienia sprawy wywozu węgla polskiego, w związku z trudnościami, jakie powstały wskutek konkurencji węgla angielskiego na rynkach zagranicznych.

Obradom komisji rzeczoznawców przewodniczył dyrektor departamentu min. przemysłu i handlu p. Czesław Peche, pozatem w charakterze rzeczoznawcy w obradach uczestniczyli: główny inspektor pracy p. M. Klott, zastępca dyr. departamentu pracy min. pracy i op. społ. p. Ulanowski, z ramienia min. skarbu pp. Iwanko i Komarnicki, z ramienia min. przemysłu i handlu pp. Korsak i Maternicki, z ramienia min. komunikacji p. Michalski oraz z Gł. Urzędu Górniczego w Katowicach inż. Malawski.

Po dłuższych naradach wyłoniono dwie podkomisje, pierwsza — dla ustalenia kosztów własnych wydobycia węgla, drugą — dla zbadania cen sprzedażnych węgla w kraju i zagranicą.

Obie podkomisje przedstawią wyniki swych prac plenum komisji rzeczoznawców, która ma być zwołana jeszcze w pierwszej połowie b. m.

Z Katowickiego

Protestujmy przeciwko projektowi prawa małżeńskiego.

Katowice. Celem założenia sprzeciwu przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 6 grudnia rb. po południu o godz. 4,30 na sali Domu Związkowego przy kościele N. M. P. w Katowicach wielki wiec protestacyjny. Na tym wiecu podpisane zostaną rezolucje przez wszystkie miejscowe organizacje, które się opierają na zasadach katolickich i mają sztandary poświęcone i swój charakter katolicki, manifestują np. przy powitaniach biskupa albo z okazji świąt narodowych. Nie rozchodzi się o żadną akcję antyrządową, lecz o akcję czysto katolicką, ale o takiem znaczeniu, że żadnemu katolikowi uchylić się od niej nie wolno. Akcja protestacyjna opiera się o najnowsze orędzie całego Episkopatu w tej ważnej sprawie. Zastosowanie znajda tu słowa Chrystusa: kto nie jest za mną, przeciwko mnie jest.

Z posiedzenia magistratu.

Katowice. Na swem posiedzeniu dnia 1 bm. uchwalił magistrat pozostać i w przyszłym tygodniu przy cenach wytycznych na mięso. **Targi dzienne w hali miesnej rozwijają się pomyślnie i działają dotychczas skutecznie na obniżenie cen miesnych.** Targi te przed świętami odbywać się będą **przez cały dzień,** nie tylko przed południem. Dalej magistrat przyjął do wiadomości, że jednego rzeźnika uprawiającego lichwę mięsną, podano prokuratorowi celem ukarania. Jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku zostanie ustawiona w okresie Świąt Bożego Narodzenia 15 mtr. wysoka choinka na Rynku. Na św. Mikołaja przyznano ochronkom po 50 zł. zapomogi. Na „gwiazdkę" dla ubogiej ludności uchwalono 100 000 zł. Wchodzą tu w rachubę około 11 000 rodzin i samotnych z kategorji bezrobotnych. Krajowo i miejscowo ubogich, rencistów socjalnych, inwalidów wojennych i państwowych, niewidomych itd. Przewidziane są dla nich datki jak w przeszłym roku od 5—15 lat.

Nowe ceny na chleb i mięso.

Katowice. Magistrat podaje do wiadomości, że na swem posiedzeniu w dniu 1 grudnia 1931 r. ustalił z mocą obowiązującą od dnia 2 grudnia 1931 r. ceny na chleb i mięso, następujące: Cenę maksymalną na chleb 65 proc. za 1 kg 0,45 zł. Ceny wytyczne na bułki: na 1 bułkę większą wagi 110 gr. na 0·10 zł., na 1 bułkę mniejszą wagi 55 gr. na 0,05 zł. Ceny wytyczne na mięso: 1 kg wieprzowiny I. gat. (w składzie) 1,70 zł., w hali targowej 1,50 zł., 1 kg. wieprzowiny II. gat. (w składzie) 1,50 zł. w hali targowej 1,40 zł., 1 kg. wołowiny I gat. (w składzie) 1,70 zł., w hali targ. 1,50 zł., 1 kg. wołowiny II. gat. (w składzie) 1,50 zł., w hali targowej 1,30 zł.

Powiatowa wystawa królików i drobiu.

Katowice. Od 6—8 grudnia rb. odbędzie się w Rybniku na sali hotelu „Świerklaniec" I-sza Powiatowa wystawa królików, drobiu, gołębi pocztowych i rasowych, ptactwa wodnego, produktów i przyborów hodowlanych paszy naturalnej i sztucznej, środków leczniczych i dezynfekcyjnych oraz literatury fachowej wchodzących w zakres hodowli. Wystawę urządza rybnickie Towarzystwo hodowców drobnego inwentarza z współudziałem wszystkich bratnich towarzystw oraz hodowców gołębi pocztowych powiatu rybnickiego. Wystawa ta, pierwsza tego rodzaju w Rybniku będzie wielk. przeglądem zasobów wszystkich tutejszych hodowców, gdyż wystawiać mogą także i niezorganizowani hodowcy. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze i wszelkich wyjaśnień udziela biuro wystawowe w hotelu „Świerklaniec" prace przygotowawcze są w pełnym biegu.

Obfita kradzież.

Katowice. Po przepiłowaniu krat żelaznych w oknie od strony podwórza z ul. Stawowej, weszli nieznani sprawcy do składu drogeryjnego Kennera przy ul. 3 Maja i skradli większą ilość artykułów kosmetycznych, łącznej wartości około 13 000 zł.

Samobójstwo.

Katowice. W nocy na 1 bm. pozbawił się życia przez powieszenie na szelkach, przymocowanych do łóżka 56-letni krawiec Augustyn Majcherczyk, zamieszkały przy ul. 3 Maja. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Powodem targnięcia się na własne życie były niesnaski rodzinne.

Zgubiła torebkę.

Katowice. W dniu 1 bm. na ul. 3 Maja zgubiła Bronisława Bartlowa z Król. Huty, torebkę damską, zawierającą legitymację kolejową, wystawioną przez dyrekcję kolei w Krakowie, opiewającą na jej nazwisko i srebrny zegarek damski.

Nieuczciwa służąca.

Katowice. Z mieszkania urzędnika prywatnego Stanisława Kozłowskiego przy ul. Polnej 5 skradziono w dniu 29 ub. m. kompletne 6-cio osobowe srebrne nakrycie stołowe, wartości około 140 zł. Silnie podejrzaną o kradzież jest służąca Marja Pyzik, która zbiegła w niewiadomym kierunku.

Spragnieni złodzieje.

Katowice - Dąb. W nocy na 30 ub. m. po wybiciu szyby w drzwiach i rozbiciu kłódki, weszli nieznani sprawcy do składu Marty Wyrwasowej przy ulicy Królhuckiej 178 i skradli kilkanaście butelek 95-procentowego spirytusu, różnego rodzaju likieru oraz większą ilość wyrobów tytoniowych, łącznej wartości 500 zł.

Włamanie do mieszkania.

Katowice. Dnia 30 ub. m. wieczorem weszli nieznani sprawcy do mieszkania Benjamina Siemianowa przy ul. Marjackiej i skradli walizkę fibrową wielkości 80×55×25 cm., zawierającą garderobę męską i damską oraz przybory do golenia i gotowania, łącznej wartości 300 zł.

Włamanie do mieszkania policjanta.

Katowice-Załęże. Z mieszkania funkcjonarjusza policji Piotra Łuczki przy ul

Wojciechowskiego 155, w czasie jego nieobecności skradziono 380 zł. gotówki i rewolwer służbowy.

Robotnicy na bezrobotnych.

Siemianowice w Katowickiem. W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie załogi kopalni „Richter". na którem rozpatrywano sprawę dwu dniówek, które robotnicy mają przepracować na rzecz bezrobotnych. Załoga przychyliła się do projektu pod warunkiem, że pracodawcy taką samą kwotę ofiarują na bezrobotnych. Przepracowane dwie dniówki całej załogi kopalni przyniosłyby kwotę miesięczną w wysokości 36 tysięcy złotych. Gdyby do tego dodać zarobek urzędników, oraz pracodawców byłaby to ładna sumka dla miejscowych bezrobotnych.

Zgon długoletniej czytelniczki.

Bielszowice w Katowickiem. W ubiegły poniedziałek zmarła na udar serca długoletnia czytelniczka „Katolika Śląskiego", śp. Katarzyna Dyrna, dożywszy lat 55. Zmarła była wzorową Polką i gorliwą członkinią Towarzystwa Polek oraz innych towarzystw i związków. Niech odpoczywa w pokoju!

Rezolucja w sprawie wystąpienia senatora Boraha.

Kochłowice w Katowickiem. Zebrani członkowie Z. O. K. Z. koła miejscowego w Kochłowicach pow. katowicki na posiedzeniu w dniu 29 listopada 1931 r. wyrażają rodakom Pomorza zapewnienia pełnej łączności duchowej oraz dzielą powszechne oburzenie narodu polskiego z powodu niesłychanego wystąpienia sen. Boraha, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu Stanów Zjednocz. A. P. popierającego zaborcze zakusy Niemiec na Pomorze. 1. Stwierdzamy, że podobne, wypływające z złej woli, czy też ignorancji oświadczenia obrażają poczucie sprawiedliwości, gdyż od wieków Pomorze zamieszkuje ludność polska, która stanowi 90 proc. ludności tej ziemi; 2. podkopują zaufanie niezbędne dla odbudowy gospodarczej, gdyż Pomorze i ujście Wisły stanowią naturalny łącznik gospodarczy środkowej Europy z światem, na co choćby wskazuje ten tylko fakt, że Polska posiada dziesięciokrotnie większy ruch towarowy przez Pomorze do Bałtyku i z powrotem, aniżeli Rzesza z Prusami Wschodniemi; 3. szkodzą dobrym stosunkom między narodami europejskiemi nieopatrznie osłabiając poszanowanie zobowiązań międzynarodowych oraz sieją ziarno zawiści i śmiałość zaborczą u jednych, nieufność i odruch samoobrony u drugich; 4. przełamują jednolitość pokojowych nastrojów narodu polskiego, mogąc budzić przekonanie w coraz liczniejszych kołach, że na agresywność zachodniego sąsiada trzeba będzie odpowiedzieć hasłami rewizjonistycznemi w obronie tej części narodu, którą, zamieszkując od wieków Śląsk Opolski, pogranicze, Warmję i Mazury, terroryzowana jest przez zaborców. Śląsk i Pomorze złączone są teradycją cierpień pod przemocą barbarzyństwa pruskiego, wspólnotą ducha narodowego, umiłowaniem pracy i wzajemnem współdziałaniem w imię postępu gospodarczego. Ludność Pomorza ma prawo ufać, że Śląsk wraz z całym narodem polskim gotów jest ponieść nawet ofiarę krwi w obronie cennej Ziemi Pomorskiej.

Z Świętochłowickiego

Z posiedzenia sejmiku powiatowego.

Świętochłowice. Na posiedzeniu sejmiku i wydziału powiatowego zatwierdzono: uchwałę rady gminnej Brzozowice w sprawie zaciągnięcia pożyczki w sumie 200 tys. zł. na dokończenie budowy szkoły powszechnej; statut gminy Lipiny Śl. w sprawie wprowadzenia kolegjalnego zarządu i dodatku do podatku od publicznych rozrywek, zabaw i widowisk; uchwały rad gminnych Świętochłowice, Orzegów i Nowy Bytom w sprawie pobierania dodatków do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków alkoholowych na rok 1932; uchwałę rady gminnej Kamień w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 42 000 zł. na skonwertowanie krótkoterminowych pożyczek. Katowickiej Spółce Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa udzielono zezwolenia na uruchomienie nowego kotła parowego w hucie „Falva" w Świętochłowicach. Wkońcu uchwalono koszty utrzymania w szpitalu powiatowym w Szarleju dla dzieci poniżej 1 roku, zgłoszonych z państw. pomocy lekarskiej na 3 złote dziennie.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Z więzienia w **Bytomiu** zbiegł zawodowy złodziej, włamywacz i amator cudzych rowerów Teodor Fabisz. Przypuszczają, że zbiegł on do Polski i ukrywa się na terenie województwa śląskiego.

*

Na kopalni „Hohenzollern" pod **Bytomiem** ponieśli śmierć wskutek zasypania węglem robotnik fedrunkowy Jan Ogórnik z Bytomia i rębacz Klaja z Szombierk. Taki sam los spotkał na kopalni „Joanna" w Bobrku nasypacza Skrzypka z Bytomia.

*

W czwartek rano niemal wszyscy mieszkańcy **Bytomia** odczuli silny wstrząs ziemi. Zwłaszcza w północnej i zachodniej części miasta wstrząs był tak silny, że wywołał panikę wśród śpiącej jeszcze ludności. W mieszkaniach pospadały obrazy, poprzewracały i potłukły się różne naczynia. Podobnego trzesienia ziemi w Bytomiu nie pamiętają nawet najstarsi ludzie.

Z Gliwickiego.

Do sklepu firmy Kelling przy ul. Wilhelma w **Gliwicach** zakradli się złodzieje w nadziei zdobycia wielkiego łupu. Tymczasem znaleźli w kasie tylko 20 fenigów, z któremi zbiegli niewidziani przez nikogo.

*

Rozporządzeniem pruskiego minister stwa z 7 listopada rb. dokonano zmiany nazwy gminy wiejskiej **Pisarzowice** (Pissarzowitz) w powiecie toszecko - gliwickim na „Schreibersort". A więc zamiast nazwy „Pissarzowitz", nazwy wskazującej polską miejscowość, będzie odtąd niemiecki „Schreibersort". W ten sposób dąży się do zatarcia znamion polskości na Śląsku Opolskim. Wszystkie te zarządzenia nic nie pomogą jednak, bo dusza ludu polskiego polską pozostanie. Tej zaś nie zmienią rozporządzeniem ministerstwa.

Z Dobrodzieńskiego.

Do kasy gminnej w **Panoszowie** włamali się nieznani sprawcy i skradli kwotę 900 marek. Kasjer gminny i jego żona byli w tym czasie na pozamiejscowej uroczystości rodzinnej, z czego niewątpliwie skorzystali włamywacze.

*

W gminie **Piotrowina** szalał wielki pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę i szopę rolnika Czapli. Przyczyny powstania ognia nie ustalono.

Z posiedzenia rady gminnej.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Na czwartkowem posiedzeniu rady gminnej uchwalono wypłacić zapomogę gwiazdkową miejscowym ubogim i bezrobotnym. Następnie przyjęto jednogłośnie sprawozdanie za rok budżetowy 1930-31. W wydatkach zwyczajnych budżetu preliminowano 1.377.829,12 zł, wydano 1.112.894,91 zł; wydatki nadzwyczajne preliminowano na 2.212.458,24 zł, wydano 382.935,— zł. Dochody zwyczajne: preliminowano z 1.349.000 zł, otrzymano 1.112.894,91 zł, dochody nadzwyczajne: preliminowano 2.259.188,15 zł, otrzymano 382.935 zł; w wydatkach budżetu zakładów wodociągowych: preliminowano 228.652,28 zł, wypłacono 211.006,89 zł w dochodach: preliminowano 209.500 zł, otrzymano 211.006,89 zł. Z cyfr wynika, że budżet gminy zamknięto bez niedwyżki kasowej, ale i bez deficytu. Wybrano komisję celem zwrócenia się do władz w sprawie redukcyi w hucie „Pokój". Nakoniec przyjęto sprawozdanie kasowe z działalności lokalnego komitetu dla spraw bezrobocia.

Znalezienie skradzionego żelaza.

Szarlej w Świętochłowickiem. Dnia 28 ub. m. znaleziono na polu wzdłuż ul. Szerbeninga około 15 kwintali płyt i rur żelaznych, pochodzących z kradzieży, dokonanej na kop. Heleny". W toku dochodzeń ustalono sprawców tej kradzieży i to Romana Baranowicza, Pawła Świdra, Henryka Korusa i Huberta Cieślika z Szarleja, którzy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

Najechaniem samochodem.

Ruda w Świętochłowickiem. Dnia 30 ub. m. na ul. 3 Maja kierowca samochodu firmy Pieczyński z W. Hajduk, najechał na przechodzącego ulicą Pawła Hoffmana z Rudy, który doznał okaleczenia głowy i złamania prawej nogi. Najechanego odstawiono do szpitala Ski Brackiej w Rudzkiej Kuźni.

Z Pszczyńskiego

Targ na konie i bydło.

Pszczyna. Następny targ na konie i bydło odbędzie się w środę, dnia 9-go grudnia 1931 r.

Przedstawienie górnicze.

Tychy w Pszczyńskiem. W niedzielę 6 grudnia odegra filja górników Z. Z. P. Tychy na sali p. Brzoski o godz. 5.30 sztuki pod tytułem „Górnicy". Jest to sztukę pod tytułem „Górnicy". Jest to lecenia godna, przedstawia pracę górniczą pod ziemią, jakoteż i niebezpieczeństwo, które dziennie górnikowi grozi. Jeden akt przedstawia dziewczyny pracujące na kop., urzędników, „Skarbnika" i t. d. Uprasza się wszystkich obywateli, aby przybyli na owo przedstawienie i zapoznali się w przybliżeniu z zawodem górniczym. Wstęp po niskich cenach.

Akademja z okazji „Miesiąca Śląska".

Piasek w Pszczyńskiem. W niedzielę dnia 29 listopada 1931 r. urządzono w uświet. miejscowości uroczystą akademję z okazji „Miesiąca Śląska", na którą złożyły się: śpiewy i deklamacje dziatwy szkolnej, referat p. t. „Śląsk a Polska", wygłoszony przez p. naucz. Adama Dzióbka. Nadto p. kier. Szczepańczyk wygłosił odczyt o Śląsku, ilustrowany obrazami świetlnymi. Na zakończenie uroczystości licznie zebrana ludność uchwaliła rezolucję przeciwko wystąpieniu senatora Boraha, poczem odśpiewano „Rotę" Marji Konopnickiej.

Znów śmiertelny wypadek na kopalni.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. Dnia 30 ub. m. w godzinach przedpołudniowych wskutek zerwania się zwału węgla, zasypany został w podziemiach kopalni „Brada II" w Łaziskach Górnych 27-letni Alojzy Sobczyk. W drodze do szpitala wskutek odniesionych okaleczeń Sobczyk zmarł. Dochodzenia celem ustalenia przyczyny wypadku prowadzą władze górnicze.

Z Rybnickiego

Strzelnica niewypłacalna?

Rybnik. Przed kilku laty Bractwo strzeleckie w Rybniku nabyło strzelnicę, którą rozbudowano. Koszty rozbudowy wynosiły około 40 tysięcy zł. Członkowie Bractwa zobowiązali się wówczas przez wykupienie udziałów po 1000 zł przyjść Bractwu z pomocą finansową. Pewna część członków swe udziały zapłaciła, inni natomiast popadli wskutek kryzysu w trudności płatnicze i do dziś dnia nie zapłacili swej części. Wobec takiego stanu rzeczy, strzelnica popadła również w trudności płatnicze, tem więcej, że dawniejszy właściciel domaga się zapłaty reszty ceny sprzedaży w wysokości 23 tysięcy zł. Poza tem strzelnica ma jeszcze inne zobowiązania, które sięgają kwoty 60 tysięcy zł, w tem 30 tysięcy zł pożyczki w Powiatowej Kasie Oszczędności, za którą gwarantuje czterech wybitniejszych obywateli miasta. W związku z tem odbyło się w ubiegłym tygodniu nadzwyczajne walne zebranie, na którem jednak nie można było znaleźć drogi wyjścia, wobec czego należy się liczyć z tem, że ogłoszona zostanie niewypłacalność strzelnicy.

Zebranie stowarzyszenia mężów.

Rybnik. W niedzielę 6 bm. po sumie odbędzie się w Domu parafjalnym zebranie Stow. apostolstwa mężów. Na porządku obrad ważne sprawy, przeto uprasza się członków o jaknajliczniejszy udział.

Co się dzieje w t. zw. tow. kat. robotników.

Rybnik. W łonie zarządu kasy pogrzebowej t. zw. Tow kat. robotników od dłuższego czasu już trwają zatargi, które zwykle się opierają o sądy. Swego czasu wykluczył skarbnik Janek samowolnie dawniejszego przewodniczącego Fiorjana Gackę. Gacka dochodził swego prawa na drodze sądowej. W miesiącu marcu ukazała się w „Kath. Volksztg." ogłoszenie, znieważające Gackę. Gacka z tego powodu zaskarżył ówczesny zarząd w osobach przewodniczącego Józefa Nowaka, skarbnika Jonka i sekretarza Łacha. W zeszły piątek odbyła się w sprawie rozprawa w instancji odwoławczej przed izbą karną. Nowak i Janek zostali zasądzeni każdy na 30 zł grzywny wzgl. na 6 dni aresztu. Przeciw Jankowi zostało przez innych członków tej kasy, pomiędzy nimi także byłego sekretarza Łacha wdrożone postępowanie karne za oszukańcze manipulacje, fałszowanie protokółów i podpisów, i w tej sprawie spodziewana jest wkrótce rozprawa sądowa. W gospodarkę tej kasy pogrzebowej powinny były władze dawno wglądnąć. Pod płaszczykiem towarzystwa uprawia się tam interes ubezpieczeniowy, uchylając się od podatków, z którego zysk ciągną pewne jednostki.

Pijanego najechał samochód.

Rybnik. W ubiegłą sobotę szedł środkiem ulicy zupełnie pijany robotnik Alojzy L. z Niewiadomia i taczał się z jednej strony ulicy na drugą. W tem nadjechał niespodziewanie samochód i wjechał na pijanego. Na szczęście odniósł on tylko lekkie okaleczenia. Nieszczęściu okaleczony sam jest winien, gdyż myślał, że tylko on jest panem ulicy i nie zdążył cofnąć się przed samochodem.

Aresztowanie pod zarzutem krzywoprzysięstwa.

Rybnik. W ostatnich dniach aresztowany został pod zarzutem krzywoprzysięstwa 31-letni kupiec Leon Weber, którego odstawiono do więzienia sądowego.

Kradzież przyrządów.

Rybnik. Nieznany sprawca skradł robotnikom zatrudnionym przy budowli domu Wilczoka kielnię, teczkę skórzaną, spodnie manchestrowe, dwie pary trzewików, kwitkę, poziomicę i parasol, łącznej wartości około 120 złotych.

Ustalenie wyrodnej matki.

Rybnik. Donosiliśmy o podrzuceniu dziecka za stodołą zakładu św. Juljusza. Policja wyśledziła wyrodną matkę, która okazała się 24-letnia niezamężna Paulina Duda z Pszczyny.

Policjant obrzucony kamieniami.

Godów w Rybnickiem. W dniu 25 b. m. około godz. 21.30 posterunkowy Borek Wilhelm z posterunku Godów, jadąc poza służbą rowerem z Gołkowic do Godowa, został w pobliżu urzędu gminnego w Gołkowicach obrzucony kamieniami przez nieznanych osobników. Borek nie doznał żadnego uszkodzenia. Dochodzenia w toku.

Z Bielskiego

Szkarlatyna i dyfteryt w szkole.

Kamienica w Bielskiem. Wśród dzieci w miejscowej szkole mniejszościowej wybuchła epidemja szkarlatyny i dyfterytu. Szkoła musiała być zamknięta z tego powodu, aby zapobiec rozpowszechnieniu niebezpiecznych chorób.

Zarządzenie Ks. Kardynała Prymasa w związku z projektem prawa małżeńskiego.

JEm. Ks. Karynał - Prymas August Hlond wydał zarządzenie, w którem czytamy:

„Już z okazji ostatniego Święta Papieskiego **napiętnowałem niesłychany projekt ustawy o małżeństwie, jako zamach kół wolnomyślnych na ducha narodu i jako zuchwałą próbę odcięcia Polski od kultury chrześcijańskiej a wydania rodziny polskiej na bezeceństwa bolszewickie.** Komisja Kodyfikacyjna ośmieliła się jednak zlekceważyć nasze uczucia religijne, ogłaszając swój nieszczęśliwy projekt drukiem. Do tej chwili trafiały się wprawdzie próby osłabienia ducha Chrystusowego w narodzie, ale były to naogół ukryte, nieraz starannie maskowane podkopy. Tylko tu i owdzie trafiały się śmielsze, otwarte występy zwolenników nowoczesnego pogaństwa. Z pośród nich smutnie zaznaczyli się w ostatnim czasie obłędni wyznawcy wyuzdania publicznego, którzy wyziewami pornograficznemi bezkarnie zatruwać po części ducha narodu a nawet domagać się odważyli ustawowego uprawiania rozpusty. Tym razem atoli spotykamy się po raz pierwszy z występem instancji urzędowej, która proponuje uregulowanie małżeństwa w sposób równający się jego sponiewieraniu i upadkowi. Rozległ się ten fakt złowrogiem echem po kraju, niby odgłos sąsiednich Sowietów i jakby zapowiedź walki z wiarą narodu i z Kościołem. Nie można dość jasno przedstawić społeczeństwu katolickiemu grozy tego niebezpieczeństwa i nie można dość stanowczo odeprzeć tych haniebnych zakusów".

W związku z powyższem J. Eminencja zarządził, aby list pasterski Episkopatu w sprawie projektu ustawy o małżeństwie został odczytany przez Ks. Ks. proboszczów i rektorów kościołów z ambony, aby w niedzielę i święta po Mszy św. śpiewano antyfonę „Pod Twoją obronę", **aby wszystkie organizacje katolickie z Akcją Katolicką na czele, — oraz związki i bractwa kościelne odbyły zebrania, potępiające bezbożny projekt.** Poleca Ks. Prymas, aby dnia 8 grudnia w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny we wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa błagalne celem odwrócenia nieszczęść grożących wskutek projektowanej ustawy, aby zamiast dotychczasowego „święta matki" podnieść i podkreślić uroczystość Najświętsz. Rodziny, matka bowiem występuje w całej swej godności i powadze tylko w rodzinie chrześcijańskiej. — Aby rodziny polskie zabezpieczyć od rozkładu, poleca Ks. Prymas szerzyć nabożeństwo do Serca Jezusowego i poświęcać temu Sercu rodziny polskie. — Aby ustrzedz rodziny od zgubnych wpływów, polecił Ks. Prymas duchowieństwu wręczać nowożeńcom encykliki o małżeństwie chrześcijańskiem.

W końcu Ksiądz Prymas zwraca się do prasy polskiej z następującym apelem:

„Zwracam się ze szczególnem wezwaniem i prośbą do całej prasy codziennej i perjodycznej, by w tej groźnej chwili bezwzględnie i z całą stanowczością stanęła w obronie świętości i bytu rodziny polskiej. Z radością i uznaniem zauważyłem, że prasa wielkopolska zrozumiała doniosłość sprawy i już szeregiem trafnych artykułów zwracała na nią uwagę swych czytelników. Akcję tę należy w dalszym ciągu prowadzić i **wyrażam oczekiwanie, że w tak decydującym momencie obok zawodowych redaktorów, zabiorą głos także przedstawiciele nauki, zwłaszcza prawnicy i lekarze".**

Złóż ofiarę w naturze na rzecz „Wielkiej Loterji Fantowej" na bezrobotnych.

Jak wiadomo, wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia organizuje

„Wielką Loterję Fantową" na rzecz bezrobotnych,

która odbędzie się z początkiem przyszłego roku.

Impreza ta, o ile dozna poparcia ogółu społeczeństwa, bezsprzecznie **przyczyni się w dużej mierze do złagodzenia niedoli pozostających bez pracy robotników.**

To też zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich obywateli, a przedewszystkiem do pp. przemysłowców i kupców, **by zechcieli łaskawie złożyć dar w naturze na rzecz wspomnianej loterji.**

Generalny sekretarjat wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia (gmach Śl. Urzędu Wojewódzkiego pokój 712, III p.) **przyjmuje wszelkie przedmioty codziennego użytku, przedstawiające jako fanty pewną wartość.**

Spieszmy z pomocą bezrobotnym!

Pamiętajmy o pozbawionych pracy zarobkowej w ciężkim okresie przesilenia gospodarczego!

Nie zapominajmy o głodnych i nędznie ubranych dzieciach!

Tylko w jedności siła, tylko wspólnemi siłami jesteśmy zdolni złagodzić klęskę bezrobocia!

Projekt nowej ustawy o zgromadzeniach.

Ministerstwo spraw wewnętrznych złożyło do sejmu projekt nowej ustawy o zgromadzeniach. Projekt ten, o ile stanie się ustawą, uzależni dojście do skutku każdego zgromadzenia od zupełnie swobodnego uznania władz administracyjnych, które również, nawet w trakcie zebrania mogą w każdej chwili i również zależnie od swobodnej oceny zgromadzenie rozwiązać. Treść projektu jest bowiem następująca:

O zwołaniu zgromadzenia do lokalu należy zawiadomić władzę przynajmniej na 2 dni przed zgromadzeniem (art. 6). Zgromadzenie **pod gołem niebem może się odbyć tylko za zezwoleniem władzy,** podanie zaś o nie należy złożyć **najpóźniej na 3 dni przed zgromadzeniem** (art. 7). Zarówno zawiadomienie, jak podanie o zezwolenie powinno zawierać **imię i nazwisko zwołującego, cel i program zgromadzenia,** wreszcie wskazanie języka obrad, jeżeli mają się toczyć w języku urzędowym (art. 8).

Najpóźniej w przeddzień zgromadzenia **władza odmówi zezwolenia na zgromadzenie w lokalu,** jeżeliby się ono sprzeciwiało obowiązującym przepisom, lub **zagrażałoby, zdaniem władzy, bezpieczeństwu, spokojowi, lub porządkowi publicznemu** (art. 9). Dla tych samych powodów władza **może odmówić również zezwolenia na zgromadzenie pod gołem niebem.** Zgromadzenia pod gołem niebem są **niedopuszczalne** w promieniu pół km. od miejsca pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej, od miejsca posiedzeń Sejmu i Zgromadzenia Narodowego, — przez cały czas trwania sesji, oraz od objektów wojskowych: koszar, magazynów materjałów wybuchowych, strzelnic (art. 14). Z wyjątkiem **osób uprawnionych do noszenia broni,** uczestnictwo osób uzbrojonych w zgromadzeniu jest niedozwolone.

Władza może delegować **swego przedstawiciela,** który obowiązany jest okazać przewodniczącemu swoją legitymację i który **może żądać od niej informacyj o osobach mówców i wnioskodawców, jak również o treści zgłaszanych wniosków i rezolucyj** (art. 15). Przedstawiciel władzy **ma prawo zgromadzenie rozwiązać,** jeżeli przewodniczący nie dopełni swych obowiązków, dotyczących przestrzegania ustawy, oraz zapewnienia bezpieczeństwa spokoju i porządku publicznego, **lub nie rozwiąże zgromadzenia na żądanie przedstawiciela władzy.** Rozwiązanie należy poprzedzić ostrzeżeniem, jeżeli zaś okaże się to nie możliwe, lub zwłoka grozi niebezpieczeństwem, **przedstawiciel władzy rozwiązuje zgromadzenie bez ostrzeżenia** (art. 16).

Zgromadzenia, odbywające się **w lokalach,** gdy osoby zebrane są znane osobiście zwołującemu lub przewodniczącemu, oraz zebrania członków legalnie istniejących zrzeszeń, są **zgromadzeniami publicznemi czyli zebraniami** (art. 18), **które nie wymagają ani zgłoszenia, ani zezwolenia władzy** (art. 19).

Wszelkie **zjazdy uważane są za zgromadzenia publiczne** (art. 21). Na zjazdy międzynarodowe udziela zezwolenia minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych (art. 23).

Przekroczenie powyższych przepisów karane będzie **administracyjnie grzywną do 3.000 zł.,** lub aresztem do 3 miesięcy, bądź też obu temi karami łącznie (art. 25).

Przepisy wyżej przytoczone nie dotyczą zgromadzeń, zwoływanych przez władze publiczne, zebrań religijnych i pochodów, urządzanych przez związki religijne prawnie uznane, oraz pochodów weselnych, pogrzebowych i pielgrzymek, zebrań familijnych, szkolnych i akademickich (art. 27).

Z chwilą wydania niniejszej ustawy, tracą moc: rosyjskie, tymczasowe przepisy o zgromadzeniach, rozporządzenie Komisarjatu Gen. Ziem Wschodnich, austrjacka ustawa, niemiecka ustawa o stowarzyszeniach, wreszcie ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych, oraz inne wszelkie przepisy, dotyczące zebrań i zgromadzeń (art. 30).

W motywach do projektu wypowiedziany jest pogląd, **że ocena, czy zgromadzenie zagraża bezpieczeństwu, spokojowi, lub porządkowi publicznemu, należy do swobodnego uznania władzy.**

Sprawy robotnicze.

Trzy kopalnie zostały unieruchomione.

Towarzystwo górniczo-przemysłowe eksploatujące na terenie **powiatu częstochowskiego** trzy kopalnie rudy „Aleksander", „Walenty" i „Bernhardt" wobec braku zbytu i ogólnej niepomyślnej konjunktury, postanowiło unieruchomić wszystkie kopalnie. „Aleksander" i „Walenty" będą zatopione, czyli nieodwadniane, co równa się ich całkowitej zagładzie, natomiast trzecia kopalnia, chociaż będzie nieczynna, będzie jednak odwadniana. W kopalniach tych zatrudnionych było około 300 ludzi.

Blisko 5 miljonów bez pracy w Niemczech.

Wedle danych urzędy statystycznego liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła w dniu 15 listopada bież. roku 4 844.000, a więc o 220.000 więcej, niż w dniu 1 listopada b. r. W tym samym okresie w 1930 r. liczba bezrobotnych podniosła się tylko o 208.000, a stan bezrobocia wynosił wówczas o 640.000 osób mniej, niż w 1931 r.

Dalsze obniżenie uposażeń urzędniczych w Niemczech.

Prasa podaje, jakoby rząd niemiecki nosił się z zamiarem dalszej obniżki uposażeń urzędniczych o 10 proc. Deficyt budżetowy, wynoszący 700 milj. marek, zamierza rząd zrównoważyć częściowo przez podwyżkę podatku obrotowego.

Skasowanie nocnej pracy we Francji.

Organizacje zawodowe robotników przemysłu włókienniczego zgłosiły do ministerstwa przemysłu w Paryżu, żądanie całkowitego zakazu pracy nocnej w fabrykach. Zakaz pracy w fabrykach obowiązywać ma w godzinach od 19 do 6 rano, przyczem w ten sposób zniesiona zostanie obecnie stosowana we włókiennictwie francuskiem metoda pracy na dwie zmiany, powodująca wzrost liczby bezrobotnych w tej gałęzi przemysłu. Związki zawodowe uważają, że jest to jedyny sposób opanowania bezrobocia i kryzysu w przemyśle włókienniczym. Ministerstwo przemysłu wniosło skonkretyzowany projekt do parlamentu. Ustawa przewidywać będzie wszelką pracę wykonywana pomiędzy godz. 20 a 6 rano, jako pracę nocną.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Żywiciele rodzin, zamiast młodocianych.

Jak zatrudnić największą ilość bezrob.

W „Dzienniku Ustaw" ukazało się obecnie **rozporządzenie, dotyczące ograniczeń pracy młodocianych i kobiet, zatrudnionych we wszystkich gałęziach przemysłu i rzemiosła.**

Ograniczenia, przewidzane w tem rozporządzeniu właściwie w praktyce są stosowane już od kilku miesięcy, mimo, iż dopiero obecnie uzyskują moc prawną.

Gdy na jesieni rb. powstawał naczelny komitet dla spraw bezrobocia, w pierwszym rzędzie począł on czynić zabiegi o sprawiedliwy podział pracy i z tego **względu wszczął starania o zamianę pracy młodocianych przez żywicieli rodzin.**

Akcja ta jest związana z dość poważnemi trudnościami. Naczelny komitet dla spraw bezrobocia, zdaje sobie dokładnie sprawę z tych trudności, to też stopniowo, w tempie niezbyt szybkiem, realizuje swe plany.

Przedewszystkiem odbyto szereg konferencyj z kierownikami fabryk i przedsiębiorstw państwowych badając w jakim stopniu da się w tych zakładach zastosować zamianę pracy młodocianych przez żywicieli rodzin.

Naczelnemu komitetowi udało się w przedsiębiorstwach państwowych dość wiele osiągnąć. **W wielu fabrykach młodociani już zostali zastąpieni przez żywicieli rodzin, w pozostałych nastąpi to w ciągu najbliższych dni.**

Pozatem w poważniejszych przedsiębiorstwach państwowych, dzięki interwencji naczelnego komitetu, **wprowadza się nowe zmiany robotników, — zmniejszając czas pracy każdej zmiany.** Jeden z większych państwowych zakładów przemysłowych który dotychczas zatrudniał tylko jedną zmianę robotników, **obecnie wprowadza prace dwuch grup robotników, mających pracować tylko po trzy dni w tygodniu.** W ten sposób w fabryce tej znajdzie zatrudnienie podwójna ilość robotników.

Zkolei naczelny komitet odbył szereg konferencyj z przedstawicielami przemysłu cukrowniczego, metalowego, związkami właścicieli hut, cementowni itd. Na konferencjach tych również opracowano szczegółowy plan zamiany pracy młodocianych przez żywicieli rodzin. Niebawem w powyższych gałęziach przemysłu **znajdzie zatrudnienie dość poważna ilość bezrobotnych.**

W najbliższym czasie naczelny komitet będzie konferował w tej samej sprawie z przedstawicielami przemysłu włókienniczego i przedstawicielami organizacyj rzemieślniczych.

Z całej Polski.

Dar Curie - Skłodowskiej.

Warszawa. W ub. tygodniu przywieziono do Warszawy 1 gr. radu, ofiarowany przez Marję Skłodowską - Curie Instytutowi Radowemu jej imienia, który powstaje w Warszawie do walki z rakiem i innymi złośliwymi nowotworami. Otrzymany dar przedstawia wartość pół miljona zł. Jest to największa dotychczas ilość radu w Polsce, przewyższająca wielokrotnie ilości, posiadane przez nieliczne zakłady lecznicze w kraju.

Młyn pomagał złodziejom.

Kraków. W nocy 12 bm. szajka włamywaczy kasowych wtargnęła do młyna o. o. Jezuitów w Nowym Sączu. — Młyn, położony na uboczu, był właśnie w ruchu i kasiarze, korzystając z tego, że głuszył hałasy swoim terkotem, przystawili drabinę do okna I piętra, pozrywali kraty ochronne i dostali się do wnętrza kancelarji. Tam przystąpili do rozbicia kasy. Nagle młyn stanął i sprawcy, obawiając się, aby robotnicy nie usłyszeli hałasu przy rozbijaniu, wyrzucili kasę oknem z I piętra na badyle i haszcze, rosnące pod młynem. Dokonawszy tego czynu, ponieśli kasę nad brzeg Kamienicy, o 60 m. od młyna i tam, wyjąwszy kilka tysięcy złotych, rzucili kasę do wody, poczem zbiegli.

Zarąbali ciekierą 108-letniego starca.

Toruń. W Wólce pod Mławą zamordowany został przed kilkoma dniami 108-letni starzec Jan Kaczmarczyk, który utrzymywał się z jałmużny. Zwłoki zamordowanego znaleziono na strychu domu Wanisiewiczów, przy których zamieszkiwał on od kilku lat. Na głowie widniały dwie olbrzymie rany, zadane siekierą. Mordercy widząc, że ciężko ranny starzec po zadaniu mu śmiertelnych ciosów siekierą, daje słabe oznaki życia, okręcili mu głowę szmatami i następnie przykryli trupa sianem i słomą. Istnieje podejrzenie, iż morderstwa dopuścli się małżonkowie Antoni i Ewa Wanisiewiczowie, którzy prawdopodobnie dlatego zamordowali staruszka, że tenże, nie mogąc z powodu starości szukać środków na utrzymanie się, był dla nich ciężarem. Wanisiewiczów aresztowano i osadzono w więzieniu, gdzie oczekują rozprawy karnej.

Z dalszych stron.

Rabuś zawisł na skradzionej kiełbasie i udusił się.

Berlin. Ofiarą niezwykłej przygody padł pewien rabuś w Gelsenkirchen, w okręgu Ruhry. W tych dniach właściciel sklepu artykułów spożywczych w tem mieście spostrzegł, wszedłszy zrana do swego sklepu człowieka, zwieszającego się z okna dachowego w tym sklepie. Przywołana policja stwierdziła, że człowiek ten zakradł się do sklepu, otworzywszy okno dachowe, a uraczywszy się do syta znalezionemi smakołykami, ukradł długi sznur kiełbasy i chciał umknąć tą samą drogą, którą przyszedł, okręciwszy sobie, widocznie dla tem łatwiejszej ucieczki, kiełbasę dokoła szyi, Musiał się jednak poślizgnąć i runął z powrotem do sklepu, ale owinięta dokoła szyi kiełbasa zaczepiła się o ramę okienną i mocno ścisnęła szyję rabusiowi, tak że go udusiła.

Zamordował 6 osób po odbyciu kary 10-letniego więzienia.

Sofja. Przed niedawnym czasem został wypuszczony z więzienia po odbyciu 10-letniej kary niejaki Mołosow, który zamordował rodzinę, złożoną z 4 osób. Niepoprawny zbrodniarz onegdaj znów w jednej ze wsi zamordował 6 osób, poczem je obrabował. Za mordercą wdrożono pościg policji i żandarmerji. W pościgu bierze udział około 200 policjantów

20 osób pod gruzami domu.

Rzym. W pewnej kamienicy w Neapolu zawaliły się sufity dwóch pięter grzebiąc 20 osób. Po dłuższej akcji ratunkowej wydobyto z pod gruzów 4 osoby zabite, w tem 2 dzieci i 13 rannych, między którymi znajduje się także dwoje dzieci. Reszta wyszła cało.

Podpalenie ubezpieczonego młyna.

W miasteczku Truskolasy, pod Częstochową, uchodził za bogacza, stary młynarz, Wincenty Nonas. Przed niedawnym czasem Nonas wybudował sobie nowy młyn i odtąd stary stał pustkami, nie przynosząc żadnego dochodu. Nonas zadłużył się nieco na maszyny i budowę, potem miał wypadek, przy którym został ciężko poszwankowany i musiał przez dłuższy czas się leczyć. Kryzys ekonomiczny zawikłał ostatecznie te wszystkie straty i koszta. — Nonas nie mógł ostatnio wykupywać weksli i wierzyciele poczęli mu grozić protestami. Doprowadzało to starego młynarza do rozpaczy. Począł rozmyślać nad sposobami ocalenia swego dobrego imienia i wreszcie postanowił znaleźć kogoś, ktoby mu za pewną opłatą podpalił stary młyn. Pewnego dnia będąc na targu w Częstochowie, spostrzegł nędznie ubranego człowieka, który naprożno usiłował sprzedać komukolwiek za parę złotych używaną wyżymaczkę. Uradowany młynarz natychmiast i bez targu grat kupił, poczem zaprosił nowego znajomego do szynku i tu przy wódce opowiedział mu, iż ma dlań dobry interes. Odtąd Nonans przychodził za każdym pobytem w Częstochowie do bezrobotnego Wincentego Wygi, wyciągnął go z domu do szynku i tam przy wódce „omawiał" sprawę. Wreszcie umówiono się definitywnie i Wyga przyjechał pewnego dnia za pieniądze Nonasa autobusem do Truskolas, gdzie spotkał się w umówionem miejscu z młynarzem, poczem razem już poszli do starego młyna. Tu przyszykowano lont, rozsypano trzy snopki siana, pokropiono wszystko obficie naftą z konewki, poczem nastąpiła mała uczta, w czasie której Nonas położył przed bezrobotnym 30 zł gotówką i poszedł. Tymczasem Wyga odczekał jakiś czas, a potem uciąwszy kawałek lontu jako dowód rzeczowy, uciekł cichaczem ze starego młyna. Doszedłszy piechotą do Częstochowy, doniósł o wszystkiem policji. Młynarz, spostrzegłszy, iż czas płynie, a pożaru nie widać, doczekał do 3 rano i przed świtem wymknąwszy się cichaczem z domu, podpalił własnoręcznie młyn, poczem powrócił spokojnie do łóżka.

Okazało się, że zabudowanie było asekurowane na 8800 zł, która to suma miała według obliczenia młynarza dopomóc mu do spłacenia długów. Przyciśnięty do muru Nonas zeznał, iż autorem pomysłu podpalenia był on, natomiast czynu tego dokonał bezrobotny, Wincenty Wyga. Tymczasem Wyga dowiódł niezbicie, podczas konfrontacji ze świadkami, iż w chwili wybuchu pożaru był już w Częstochowie.

Stary młynarz stanie przed sądem doraźnym, przyczem grozi mu 15 lat ciężkiego więzienia.

Dział handlowy.

Notowania złotego w Berlinie

z dnia 1 grudnia 1931 r.

Wypłaty na Warszawę	47.25—47.45
Noty duże	47.15—47.55

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 2 grudnia 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 1/10 Funt szterlingów angielskich 28,92 zł. 100 franków francuskich 34,82 zł. 100 koron czeskich 26,36 zł. 100 franków szwajcarskich 172,91 zł. 100 guldenów holenderskich 358,10 zł. 100 belg belgijskich 123,64 zł. 100 lei rumuńskich 5,32 zł. 100 guldenów gdańskich 173,22 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 1 grudnia 1931 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 27,25. Pszenica 24,75—25,25. Jęczmień 64- 66 kg 22,00—23,00, 68 kg 23,50—24,50, browarowy 27,00—28,50. Owies 24,25—24,75. Mąka żytnia 65 proc. 39,75—40,75, pszenna 65 proc. 37,50—39,50. Otręby żytnie 17,25—18,25, pszenne 16 25—17,25, pszenne grube 17,25—18,25. Rzepak 34,00—35,00. Gorczyca 37,00—43,00. Groch Wiktorja 25,00—29,00, Folgera 31,00—35,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Kronika gospodarcza.

Październik w gospodarstwie nie przyniósł poważniejszych zmian.

Zwyżka cen zboża jest narazie nieznaczną tylko ulgą dla rolnictwa ponieważ równocześnie nastąpił silny spadek cen produktów hodowlanych, do czego w dużej merze przyczyniły się utrudnienia, na jakie napotyka wywóz polski artykułów hodowlanych w związku z ograniczeniami przywozowemi i walutowemi państw przywozowych. Rolnicy musieli nadto płacić różne kredyty i podatki.

Na rynku walutowym nastąpiło znaczne uspokojenie. Trudności na rynku kredytowym utrzymywały się jednak nadal, gdyż posiadacze wolnej gotówki okazywali pod wpływem zaburzeń walutowych zagranicą wielka powściągliwość w angażowaniu się. Stan wkładów w bankach prywatnych i komunalnych kasach oszczędności zmniejszył się, w P. K. O. i B. G K. nastąpił wzrost wkładów.

Sytuacja finansowa państwa doznała poprawy, gdyż wpływy budżet. wydatnie się zwiększyły dzięki czemu nadwyżka wydatków nad dochodami wynosiła w październiku już tylko 4.2 milj. zł.

Górnictwo węglowe wykazało w październiku dalsze zwiększenie wydobycia i zbytu na rynku krajowym, wywóz zaś węgla był mniej pomyślny.

Sezonowe ożywienie w obrotach handlowych na rynku wewnętrznym jest w r. b. bardzo słabe.

W obrotach handlowych z zagranicą nastąpiło zwiększenie przywozu towarów, wywóz zaś zmniejszył się, jednak bilans obrotów wykazał nadal pokaźne saldo dodatnie na korzyść Polski, wynoszące w październiku 48.8 milj. zł, a łącznie za pierwsze 10 miesięcy r. b. przeszło 330 tys. zł.

Spadek liczby bezrobotnych trwał do połowy października, w końcu okres usprawozdawczego zaczął się przejawiać spotykany zwykle z początkiem zimy wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych wynosiła w końcu października 253.355.

Cło od makuchów zostało zniesione.

W nr. 101 „Dziennika Ustaw Rz. P." z dnia 25 listopada 1931 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dnia 9 listopada 1931 r., znoszące cło wywozowe od wszelkich makuchów. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 1931 r.

Spłata pożyczki syndykatu hut żelaznych.

Syndykat polskich hut żelaznych w Katowicach uzyskał przed trzema laty za pośrednictwem niemiecko-francuskiego koncernu bankowego pożyczkę w sumie 2 i pół miljona dolarów, którą spłacić miał w całości do końca stycznia 1932 roku. Wobec niemożności dotrzymania terminu płatności prowadzone są obecnie układy o przesunięcie tego terminu o 3 do 6 miesięcy O ile chodzi o banki niemieckie układy te doprowadziły do pomyślnego wyniku. Znamiennem jest, iż przedstawiciele kapitału francuskiego nie wypowiedzieli się dotychczas w tej sprawie. Jak wiadomo syndykat hut żelaznych uwikłał się w trudności płatnicze budową luksusowego gmachu, który pociągnął za sobą koszta 5 miljonów złotych.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Stowarzyszenie Stenografów systemu S. S. Balczyńskiej w Katowicach odbędzie w czwartek, dnia 3 bm. o godz. 7 minut 30 na sali 25 szkoły kupiecko-handlowej miesięczne zebranie.

Baczność uchodźcy!

W niedzielę, dnia 6 grudnia 1931 r. o godz. 14, odbędzie się zebranie prezesów filijnych Związku uchodźców śląskich w sali „Pod Latarniami" w Katowicach przy ul. Szopena nr 8. Omówione będą sprawy bardzo ważne i wzywa się pp. prezesów oraz delegatów rolnych lub osadniczych o pewne przybycie na powyższe zebranie.

Zawody orkiestr mandolinowych woj. śl. w Katowicach.

W Sali Powstańców odbędą się w niedzielę dn. 6 grudnia br. zawody orkiestr mandolinowych o cenną nagrodę wędrowną. W zawodach weźmie udział kilkanaście najlepszych zespołów mandolinowych woj. śląskiego.

Niezwykła impreza obudziła większe zainteresowanie ze względu na wielce interesujący program, składający się z wartościowych utworów tej miary kompozytorów, jak Bach, Beethoven, Chopin, Moniuszko, Noskowski, Paderewski, Czajkcwski i inni.

Początek o godz. 16. Ceny miejsc od 50 gr do 3 zł.

Połowę czystego zysku przeznacza się na rzecz bezrobotnych.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Kajzer" dla Oświatowych Towarzystw Kobiecych.

W piątek, dnia 4 grudnia jako w dzień Św. Barbary odbędzie sie staraniem Oświatowych Towarzystw Kobiecych o godz. 15.30 przedstawienie sztuki pt. „Kajzer".

„Wesele Fonsia" dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, 5 bm. o godz. 15.30 staraniem T. N. S. W. dla młodzieży szkolnej odegrane zostanie **„Wesele Fonsia".**

REPERTUAR:

Piątek, dnia 4. grudnia: „Kajzer" dla Ośw. Tow Kob. o godz 15.30.

Piątek, dnia 4. grudnia: „Hr. Luksemburg" o godz. 19.30.

Sobota, dnia 5. bm.: „Wesele Fonsia" dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 5 bm.: „Kajzer" o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 6. bm.: „Św. Mikołaj" o godz. 11 rano.

Niedziela. dnia 6 bm.: „Pan Jowialski" o godzinie 15.30.

Niedziela, dnia 6. bm.: „Hr. Luksemburg" o godz. 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Czwartek, dnia 3 grudnia „Kajzer" w Bielsku o godz 19.30.

Czwartek, dnia 3 grudnia „Hr. Luksemburg" w Bedzinie o godz. 19.30.

Sobota, dnia 5. grudnia: „Paganini" w Giszowcu o godz. 19.30.

REPERTUAR „OPOLANKI".

Piątek, dnia 4. bm.: w Świętochłowicach w sali p. Szastoka. Sztuka: „Kowal i hrabianka", pocz. o godz. 19.

Niedziela, dnia 6. bm.: w Lublińcu w sali Strzelnicy. Sztuka: „Piękna młynarka", pocz. o godz 17.30.

Niedziela, dnia 6. bm.: w Siemianowicach w sali p. Uchera. Sztuka: „W pogranicznej chacie". pocz. o godz. 19.

Niedziela, dnia 6. bm.: w Dąbrówce Wielkiej w sali p. Wydry. Sztuka: „Kowal i hrabianka" pocz. o godz. 19.

SPORT.

Słowian zasila szeregi Ligi Śląskiej.

Słowian — KS. Biała Lipnik 6:4 (4:3)

Ostatni mecz o mistrzostwo Śląska kl. A a zarazem i o wejście do Ligi Śląskiej rozegrany w Katowicach II na boisku gospodarzy zakończył się zwycięstwem Słowianu. Ostateczna tabela gier w walkach o wejście do Ligi śląskiej przedstawia się następująco:

	gier	Stosunek bramek	pkt.
1. Słowian Katowice II.	4	19:13	7:1
2. Czarni Chropaczów	4	18:11	5:3
3. Biała Lipnik	4	13:26	0:8

I w rewanżowem spotkaniu zwyciężyła Legja.

Również i drugi występ zagranicą hokejowej drużyny Legji z „Brandenburgischer Eissportverein" zakończył się jej zwycięstwem. Drużyna niemiecka pałająca żądzą odwetu za ostatnio poniesioną porażkę w stosunku 6:0 wystąpiła w wzmocnionym składzie jednak i mimo to nie zwyciężyła. Wynik meczu brzmi 1:0 (0:0, 0:0, 1:0), na korzyść Legji.

1. K. P. Świętochłowice — Mikulczyce B. C. 9:7.

Odbyte onegdaj w Świętochłowicach międzynarodowe zawody bokserskie między wyżej wymienionemi drużynami zakończyły się zwycięstwem Świętochłowiczan. W zawodach tych padły cztery nokauty. Jarzombek (Święt.) nokautuje Kamionkę (M. B. C.), Plucik — Taubera, Rduch (MBC) Rudzkiego II, wreszcie Rudzki I. Grentza.

Sonja Henie oraz Berliner S. C. w Katowicach.

W sobotę przyjeżdża do Katowic najlepsza drużyna kontynentu mistrz Rzeszy Berliner SC. który rozegra w Katowicach dwa spotkania. — Pierwsze w sobotę o godz. 20-ej z teamem polskim, zaś drugie w niedzielę z reprezentacją Warszawy. W ramach tych dwu międzynarodowych spotkań popisze się swą jazdą figurową na lodzie, królowa łyżwiarzy, mistrzyni świata — Sonja Henje.

Zawodowe walki bokserskie w Król. Hucie.

W piątek, dnia 4 grudnia organizuje Zawodowy Związek Bokserski wieczór międzynarodowych walk. W walkach tych obok głośnych nazwisk polskich — biorą udział czołowi zawodnicy Niemiec jak Bartnek, Cichos, Mierzwa i in.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego" i „Katolika Śląskiego", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego" z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula w Królewskiej Hucie.**

Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka w Katowicach.**